

Chorwacja: dotkliwa porażka rządzącej prawicy

Marta Szpala

W wyborach parlamentarnych 4 grudnia zdecydowany sukces odniosła lewicowa koalicja Kukuriku pod przewodnictwem Zorana Milanovicia, która dysponując 80 mandatami (na 151) będzie w stanie samodzielnie utworzyć rząd. Rządząca prawie nieprzerwanie od 1990 roku (z wyjątkiem lat 2000–2003) Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ) uzyskała najmniejszą liczbę mandatów w historii (47). Do parlamentu weszło także ugrupowanie stworzone przez związki zawodowe, partia regionalna ze wschodniej Chorwacji (po 6 mandatów) i trzy mniejsze partie prawicowe, które uzyskały łącznie 4 mandaty. 8 mandatów objęli przedstawiciele mniejszości narodowych.

Komentarz

- Sukces lewicy wynikał z narastającego niezadowolenia rządami HDZ, kojarzonej z licznymi aferami korupcyjnymi, w które zamieszani byli najważniejsi politycy prawicy (w tym wieloletni premier Ivo Sanader i dwóch jego ministrów). Powszechnie krytykowano politykę gospodarczą rządu, który nie był w stanie poradzić sobie z przedłużającą się recesją. Problemów tych rządzącym nie udało się przysłonić sukcesami w postaci wstąpienia Chorwacji do NATO (2009) i zakończenia negocjacji akcesyjnych z UE (czerwiec 2011).
- Wyzwaniem dla rządu będzie zwiększenie konkurencyjności chorwackiej gospodarki, zmiana struktury PKB, który opiera się przede wszystkim na turystyce (19%) oraz sektorze publicznym i przedsiębiorstwach państwowych oraz zmniejszenia zadłużenia zagranicznego (ponad 100% PKB) i długu publicznego. Koalicja zapowiada liczne reformy m.in. prywatyzację nierentownych przedsiębiorstw, uelastycznienie prawa pracy, reformę systemu ubezpieczeń społecznych służby zdrowia i nieefektywnej administracji publicznej. Nowemu rządowi trudno będzie uzyskać społeczną akceptację dla bolesnych reform gospodarczych, tym bardziej, że nie ma on stabilnego pozytywnego elektoratu. W przypadku znacznych protestów społecznych rząd najprawdopodobniej zwróci się o pomoc finansową do Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), a konieczne zmiany zostaną wprowadzone pod pretekstem wypełniania warunków uzyskania środków finansowych.
- Jednym ze źródeł sukcesu lewicy była zapowiedź efektywnej walki z korupcją i nepotyzmem. Dotychczas powiązania personalne i biznesowe polityków rządzącej prawicy hamowały wzmocnienie niezależności wymiaru sprawiedliwości, co

uniemożliwiało przeprowadzenie śledztw w sprawach korupcyjnych. Nowy lewicowy rząd pozbawiony tych obciążeń ma zdecydowanie większe szanse na wprowadzenie zmian w tym zakresie. Tym bardziej, że jest warunek sprawnej ratyfikacji traktatu akcesyjnego przez państwa członkowskie UE (zostanie od podpisany 9 grudnia w Brukseli).

- Nowy rząd zapewne zrezygnuje z konfrontacyjnej polityki wobec państw sąsiednich, co sprzyjać będzie stabilizacji Bałkanów Zachodnich. Już zapowiedziano m.in. wycofanie aktu oskarżenia o zbrodnie wojenne wobec Serbii, co od dłuższego czasu negatywnie wpływało na relacje obu państw.